

PROTOKÓŁ

Nr 1

**z obrad prezydium Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego w Poznaniu
w dniu 20 stycznia 2016 roku**

- Miejsce obrad** Sala Konferencyjna Departamentu Organizacyjnego i Kadr
Urzędu Marszałkowskiego Województwa Wielkopolskiego
w Poznaniu
- Uczestnicy spotkania** Członkowie prezydium Rady - przedstawiciele związków
pracowników, przedstawiciele związków pracodawców,
przedstawiciel strony rządowej, przedstawiciele strony
samorządowej, zaproszeni goście
- Organizatorzy** Marszałek Województwa Wielkopolskiego,
Urząd Marszałkowski Województwa Wielkopolskiego
w Poznaniu
- Załączniki** 1. Porządek obrad;
2. Lista obecności: członków Rady

1. Otwarcie obrad

W dniu 23 grudnia 2015 roku odbyło się I posiedzenie prezydium Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego w Poznaniu. Otwarcia posiedzenia dokonał Przewodniczący Marek Woźniak, Marszałek Województwa Wielkopolskiego, który powitał uczestników spotkania – członków prezydium oraz zaproszonych gości. Następnie przedstawił tematy posiedzenia dotyczące przyszłości energetyki w Wielkopolsce, Białej Księgi i kwestii eksploatacji złóż, a także obaw związanych z eksploatacją złóż węgla brunatnego w południowej Wielkopolsce. Obawy te dotyczą również innych regionów np. wschodniej Wielkopolski. Spotkanie miało charakter informacyjny, by w ramach Prezydium zapoznać się z materiały sprawy i podjąć kierunkowe rozstrzygnięcia przed spotkaniem plenarnym Rady. Pan Marszałek poinformował o zaproszeniu na spotkanie gości, tj. stronę reprezentującą gospodarkę energetyczną oraz przedstawicieli strony samorządowo-społecznej.

Nawiązując do drugiego tematu spotkania – Regulaminu Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego – Pan Marszałek zauważył, że wpłynęła taka ilość poprawek, iż Prezydium nie będzie w stanie na tym posiedzeniu wszystkich sugestii przeanalizować. W trzeciej części posiedzenia Prezydium przewidziany został czas na wolne głosy i uwagi uczestników spotkania.

Pan Marszałek poinformował iż, opracowanie będące tematem prezentacji Pana Dyrektora Bryła wykonało Wojewódzkie Biuro Planowania Przestrzennego w Poznaniu na zlecenie Urzędu Marszałkowskiego w Poznaniu. Z kolei Zespół Elektrowni Pątnów Adamów Konin w odpowiedzi na to opracowanie przygotował materiał pod tytułem *Zbiór ekspertyz interdyscyplinarnego zespołu niezależnych autorytetów naukowych*, który odnosi się do zagadnienia i do opracowania WBPP.

2. Prezentacja Pana Marka Bryla – Dyrektora Wojewódzkiego Biura Planowania Przestrzennego w Poznaniu dotycząca tematu zabezpieczenia i eksploatacji złóż węgla brunatnego w południowej Wielkopolsce.

- Opracowanie powstało w latach 2012-2014 i było skierowane w stronę odpowiedzi na pytanie, jak dalej rozwijać południowo-zachodnią Wielkopolskę w kontekście złóż węgla brunatnego i koncepcji zagospodarowania przestrzennego kraju. Z drugiej strony polityka samorządu województwa wielkopolskiego zarówno w Planie Zagospodarowania Przestrzennego Województwa, jak i w Strategii Województwa Wielkopolskiego określa ten teren jako obszar intensywnego rolnictwa, którego celem jest poprawa warunków przyrodniczych dla dalszego rozwoju agrokultury. Innym elementem wynikającym z przepisów prawa jest obowiązek wskazania wszystkich złóż surowców, w tym węgla brunatnego, stąd w Planie występuje zapis o racjonalnym wykorzystaniu złóż, a w Strategii cel operacyjny, który pozwala na racjonalizację gospodarki kopalinami przy ograniczeniu ich wpływu na środowisko. Plan Zagospodarowania Przestrzennego Województwa uwzględnia zarówno Strategię Rozwoju Województwa, jak i koncepcję przestrzennego zagospodarowania kraju oraz programy rządowe. Przede wszystkim jednak uwzględnia uwarunkowania wewnętrzne i zewnętrzne, a także potencjał rozwojowy tkwiący w tym obszarze województwa, przy zachowaniu zapisów konstytucyjnych i strategii dotyczącej zrównoważonego rozwoju. Uwzględnia wreszcie czynniki endogenicznego rozwoju ale także politykę państwa, politykę samorządu proponując rozwój odpowiadający ambicjom społeczeństwa. Strategia odnosi się do wielu innych zagadnień w tym ochrony środowiska, krajobrazu, wykorzystania źródeł alternatywnych i innowacyjności – wszystkiego co musi być uwzględnione w planie zagospodarowania województwa. Pan Dyrektor Bryl poinformował, że obecnie opracowywany jest nowy plan, który będzie zawierał takie sformułowania, które wynikają z koncepcji przestrzennego zagospodarowania kraju. Również wskazanie obszarów funkcjonalnych: intensywnego rolnictwa albo obszarów wydobywania złóż strategicznych. Będzie to miało konsekwencje w tworzeniu modelu rozwoju i określania zasad zagospodarowania. Opracowanie Wojewódzkiego Biura Planowania Przestrzennego w Poznaniu obejmuje 11 gmin i nie ma w nim gminy, o której ostatnio mówiło się najwięcej – gminy Mosina. To jest świadome działanie. Założono, że mówienie o węglu w gminie Mosina i rozpatrywanie tego jest

bezczelowe, gdyż nie jest racjonalne. Podjęcie działań wydobywczych i odkrywkowych w tym obszarze oznaczałoby osuszenie terenu wokół Poznania, w związku z tym teren ten został wyłączony aby nie wpływał na całą statystykę opracowania. Założono, że nikt nie podejmie takich decyzji by wydobywać w tym rejonie węgla. Południowo-zachodnia Wielkopolska to obszar najbardziej wrażliwy. To miejsce określane w Planie jako obszar wyższej kultury rolnej, wyróżniający się nie tylko w skali województwa, ale także w skali kraju, obszar wyróżniający się w różnych okresach historycznych i pod różnymi rządami. W czasach pruskich, przed wojną i po wojnie wskazywano to miejsce jako spichlerz Polski i Europy środkowej z uwagi na uwarunkowania środowiska i wysoki potencjał rozwoju rolnictwa.

Pan Dyrektor zaprezentował mapy ukazujące zróżnicowanie i cechy tego obszaru, obrazujące Rów Poznański, jak i obszar południowo-zachodni, po to by członkowie Prezydium mieli pełną diagnozę stanu wszystkich walorów i uwarunkowań dla rozwoju tego terenu. Zarówno tych, które są istotne dla zewnętrznego wykorzystania, jak i tych które są pod powierzchnią, głównie zasobów wód podziemnych i podziemnych zbiorników wodnych. Cechą charakterystyczną tego obszaru jest wododział, czyli podział terenu, który w południowej Wielkopolsce jest odwadniany przez dolinę Baryczy i region wodny środkowej Odry, a na północy jest to region wodny Warty. Położenie w tym regionie powoduje, że jest to obszar specyficzny, który cechuje brak silnego odwodnienia. Co przenosi się wprost na warunki uwilgotnienia gleb. Pan Dyrektor wskazał na mapach kierunki przepływu wód podziemnych, dzięki którym widać co się dzieje pod powierzchnią i co się stanie jak naruszona zostanie ta struktura. Również to w jaki sposób zachowywać się będą zbiorniki i wody podziemne w stosunku do istniejącej sytuacji oraz co się może stać z innymi wodami podziemnymi, z których dzisiaj korzysta cały ten teren. Z uwagi na strukturę i przekrój pionowy gleb istnieje bardzo gruba warstwa izolacji w głąb, w związku z czym bardzo niewielkie opady są zatrzymywane w strukturze gleby, nie wsiąkają i służą przez cały okres wegetacyjny utrzymywaniu się wilgoci. To jest ta różnica pomiędzy obszarami Bełchatowa czy Konina, gdzie są struktury piasku i każda ilość opadów przechodzi bardzo głęboko powodując szybkie przesuszenie powierzchni ziemi. Tam są gleby klasy 5 i 6, a tutaj 2, 3 i 4. To wszystko świadczy, że na tym obszarze wykorzystuje się potencjał glebowy, stąd struktura rolna jest tutaj nieporównywalna z żadnym innym rejonem, na którym powstały kopalnie. Jej wartość jest zupełnie inna, w stosunku do obszarów, które były zajmowane pod kopalnie

zarówno w naszym województwie, jak i na terenach sąsiednich. Jako uzupełnienie wspomniał o walorach kulturalnych, gdyż są one na tym obszarze wyjątkowe. Ten region rozwija się nie tylko jako obszar rolniczy. To jest również bardzo szeroka gama zakładów przetwórstwa i zakładów usługowych świadczących na rzecz rolnictwa. Naruszenie jednego z nich miałoby silny wpływ na kolejne elementy zagospodarowania terenu. No i to, co jest najważniejsze, to kompleksy rolniczej przydatności gleb. W tym kontekście obszar południowy w jednej trzeciej byłby obszarem bardzo intensywnego wpływu kopalni – w przypadku złoża Oczkowice-Poniec-Krobia. W związku z tym pojawia się pytanie zasadnicze: jakie będą priorytety rozwoju czyli jakie argumenty przeważą za tym aby gospodarka tego obszaru była oparta na rolnictwie i przetwórstwie, a jakie by na przemyśle energetycznym. Aby tego dokonać trzeba zainicjować szeroki zakres badań i analiz, które będą mówiły zarówno o wpływie takiej decyzji na cały obszar, jak i możliwych konsekwencjach tych decyzji zarówno w sferze gospodarczej, społecznej, przestrzennej i środowiskowej.

Na kolejnych mapach Pan Dyrektor przedstawił przekrój złóż wokół Konina. Złóża te są bardzo płytko położone, a w rejonie Gostynia-Siwinia głębiej. Należałoby zatem większy obszar odkryć aby się do tych złóż dostać. A to powoduje, że nad obszarem złoża są bardzo często warstwy wodonośne, czy też w obszarze po sąsiedzku położonym czyli w obszarze potencjalnego leja depresyjnego. Opracowanie składa się przede wszystkim z analizy tych wszystkich elementów, które na tym obszarze się znajdują, a także charakterystyki wszystkich elementów zagospodarowania. W części merytorycznej podejmowane są dwa działania, po pierwsze konsekwencje samej decyzji o ochronie złóż, gdyż decyzja o ochronie złóż ma wpływ na sposób zagospodarowania tego terenu. Po drugie podjęcie konsekwencji działań wtedy, kiedy będzie decyzja o eksploatacji. Nie ma definicji co znaczy ochrona złóż. Założono, że ochrona złóż musi być jasnym elementem zintegrowanego planowania na wszystkich szczeblach planowania, a w szczególności musi być związana z możliwością gospodarczego zastosowania i wykorzystania złóż przez zabezpieczenie dostępności. Technologie się zmieniają i być może zachowanie złoża dla przyszłych pokoleń może oznaczać, że jego eksploatacja będzie możliwa przy zastosowaniu zupełnie innych technik. Czyli ochrona złoża jak najbardziej, natomiast nie koniecznie trzeba przesądzić bardzo wcześnie o jego eksploatacji.

Wszystkie konsekwencje ochrony, tak jak i konsekwencje potencjalnej eksploatacji rozpatrzone zostały w czterech wymiarach: społecznym, gospodarczym, przestrzennym i środowiskowym. Dla każdego z tych wymiarów określone zostały pewne cechy i konsekwencje jakie mogą być związane z ekonomią. Co stałoby się w obszarach, które czekają na eksploatację? Jaki miałyby to wpływ na rozwój tego terenu? Jak silne byłoby ograniczenie możliwości rozwoju, gdyż w wielu wypadkach nie można byłoby inwestować, a trzeba byłoby chronić. Jak wówczas inwestować, jak rozwijać infrastrukturę i co się stałoby się z zakładami pracy? Czy będą mogły się rozwijać, czy będą mogły korzystać z funduszy unijnych, a jakie będą ewentualne przeszkody? Podobnie w kwestii środowiska, skoro za chwilę miałyby być w tym miejscu odkrywka, to po co chronić przyrodę, po co dbać o ekologię w tym rejonie? Po co użytkować gleby w sposób naturalny, właściwy, skoro za chwilę ich nie będzie. Bardzo silna zmiana mentalnościowa pojawia się na obszarze, który czeka niejasna przyszłość. Zaczynają zmieniać się dochody, bo jeśli nie ma perspektyw, nie ma pewności rozwoju, to być może należy się stąd wyprowadzić. Ma to również wpływ na likwidację miejsc pracy. Warto pamiętać, że sama kopalnia nie istnieje dla kopalni, kopalnia istnieje dla elektrowni. A więc oznacza to, że trzeba rozpatrywać cały proces łącznie: budowy kopalni, budowy elektrowni, budowy składowisk zewnętrznych itd. Wszystko to ma wpływ na środowisko.

Pan Dyrektor przedstawił co może się dziać, w tych wymiarach, w momencie podjęcia decyzji i rozpoczęciu eksploatacji. Nastąpiłaby likwidacja tego, co jest w obszarze złoża ale także w obszarach towarzyszących, gdzie będą miały miejsce inwestycje towarzyszące. Likwidacja wielu miejscowości. W tym obszarze dodatkowo jest pewna specyfika, na całym terenie złoża występuje tzw. biskupizna, a z tym wiązała by się likwidacja pewnej grupy regionalnej, mniejszościowej zamieszkującej ten obszar. Zatem utrata dotychczasowego sposobu życia i gospodarowania. Pod względem bezpieczeństwa publicznego, jest to obszar który funkcjonuje, który jest zagospodarowany, gdzie są sieci infrastruktury i to wszystko zostałoby przerwane. Należałoby wówczas zabezpieczyć teren nie tylko w obszarze eksploatacji ale także na dużym obszarze, na którym wpływ byłby widoczny. Pozostaje jeszcze kwestia zasobów wody oraz migracja ludności. Na obszar eksploatacji nie wróci zabudowa, nie wróci intensywne rolnictwo, ani te same stosunki wodne, ani ten sam sposób zagospodarowania. To byłaby zmiana radykalna – nieodtwarzalna w 99 %. Likwidacja miejsc pracy, które związane są obecnie ze strukturą tego terenu: rolnictwem,

przetwórstwem, usługami. W wymiarze gospodarczym zmieniałyby się struktura dochodów gmin, w części może pozytywnie, być może przemysł wydobywczy płaciłby większe podatki do gmin niż np. rolnictwo ale jest to tylko jeden element. Zmieniałyby się produkcja, która stanowiła o potencjale tego regionu i zakładów przetwórczych w otoczeniu. Dotyczy to koncernu Heinz, w ramach którego funkcjonuje firma Pudliszki, dla której ten teren jest obszarem zasobowym i obszarem produkcji. Ponadto mleczarnia w Gostyniu, zakłady mięsne znajdujące się w otoczeniu oraz wiele mniejszych zakładów, które łącznie produkują tysiące ton żywności. Kolejnym elementem, byłaby utrata dotychczasowych powiązań całego systemu biznesu i przemysłu. Pan Dyrektor wskazał, że w wymiarze przestrzennym wszystko co dzisiaj istnieje praktycznie rzecz biorąc uległoby likwidacji. Likwidacji uległyby miejscowości, przepływające na tym obszarze rzeki, systemy przyrodnicze, przekształcona zostałaby rzeźba terenu, zlikwidowane zostałyby wszystkie stanowiska kultury. Zamknięte zostałyby przedsiębiorstwa i zakłady, a zamknięcie gospodarstw rolnych to nie jest likwidacja hektarów, lecz kilkuset czy tysiąca zakładów produkcyjnych. Dzisiejsze gospodarstwo rolne nie składa się z pięciu czy dwudziestu hektarów i paru budynków tylko jest to wielki zakład produkcyjny, który może funkcjonować bez limitu czasu, w nieskończoność. Oddziaływanie kopalni jest natomiast limitowane, kopalnia za lat 50 czy 70 przestanie funkcjonować bo wyczerpią się zasoby węgla. Patrząc wówczas na wymiar społeczny należy liczyć się z problemami, które dzisiaj zaobserwować można w rejonie Turku i Konina, że zmiany i kończenie się zasobów wywołują niepokój społeczny, gdyż łączą się z likwidacją miejsc pracy. Tych zmian nie można rozpatrywać indywidualnie, naruszenie każdego z wymiarów, czy to gospodarczego czy przestrzennego, czy środowiskowego ma oddziaływanie na wszystkie inne w wielu aspektach. Nie można powiedzieć, że węgiel zostanie wykopany, wydobyty, a teren zrekultywowany. Nie ma takiej możliwości.

Bardzo istotnym zagadnieniem jest fakt, że Wielkopolska jest obszarem w Polsce o najmniejszych zasobach wody, w ogóle Polska jest krajem o niskich zasobach wody słodkiej w Europie. Zagrożenie suszą jest obserwowane od kilkadziesiąt lat, dlatego każde działanie, które może osłabić zatrzymanie wody, wykorzystanie wody, utratę wód słodkich powinno być bardzo mocno i głęboko przemyślane, gdyż są zasoby nieodtwarzane. Zagrożony jest stan wód podziemnych, a konkretnie zbiorników wód podziemnych wysokiej ochrony: w rejonie Gostynia, sandr leszczyński, a także cała

dolina Baryczy. Fitogeolodzy zwracają uwagę, że rozprężenie górotworów spowoduje tak szerokie oddziaływanie na otoczenie i głębokie zmiany hydrogeologiczne na skutek realizacji kopalni odkrywkowej w rejonie Gostynia, Miejskiej Górk i Krobi. Pan Dyrektor przedstawił kompleksową ocenę skutków eksploatacji. Wskazał, że na taką ocenę powinno się składać wiele elementów, czyli zarówno to co wynika z przepisów prawa, polityki krajowej, ale także z dyrektyw unijnych np.: zmiana klimatu, emisja CO₂. Przygotowane przez Biuro rekomendacje dotyczące środowiska wodnego, rolniczego, społecznego i gospodarczego, powinny zostać szeroko opracowane i przeanalizowane tak aby zyski ekonomiczne wynikające z podjęcia decyzji o eksploatacji nie przeważały nad konsekwencjami. Podsumowując, Pan Bryl zwrócił uwagę na rozróżnienie eksploatacji Rowu Poznańskiego i eksploatacji złóż południowo-zachodniej Wielkopolski, podkreślając jednak, że są to systemy połączone strukturami hydrogeologicznymi.

Dyskusja nad prezentacją

- Pan Marszałek Woźniak podziękował Panu Dyrektorowi za wystąpienie i poprosił o następujące wyjaśnienia. Jakie skutki dla planowania przestrzennego wywołuje udokumentowane złoża oraz jakie skutki prawne wywołują wskazane w Białej Księdze złoża dla Polski. Ponadto Pan Marszałek stwierdził, iż udało się uzyskać deklarację ze strony ministerstwa, czyli *de facto* rządu, że Biała Księga nie będzie traktowana jako dokument obowiązujący, tylko że będą prowadzone dalsze prace nad tym dokumentem.
- Dyrektor Bryl odpowiadając na pytanie poinformował, że zgodnie ze stanem prawnym, wszelkie złoża surowców powinny być ujawniane w dokumentach planistycznych zarówno na szczeblu lokalnym, jak i w pewnym zakresie na szczeblu regionalnym. Oczywiście trudno wykazać wszystkie złoża. Dlatego takie dane są przede wszystkim w dokumentach lokalnych. Priorytetem powinno być zachowanie i ochrona złóż polegająca na tym, aby nie zwiększać kosztów ich potencjalnej eksploatacji i docelowo udostępniać ich eksploatację. Prawo geologiczne dotyczy zarówno małej żwirowni położonej w polu jak i złóż węgla położonych pod wieloma miastami.

W studiach zagospodarowania przestrzennego w części uwarunkowań ujawnione złoża określa się jako jedno z uwarunkowań rozwoju. Natomiast w kierunkach

rozwoju można przyjąć politykę, która pozwala działać na tym złożu. Nie ma określonych terminów podjęcia działań na tych obszarach.

- Pan Marszałek wyraził zainteresowanie jakie czynniki blokują, mogą blokować działalność na powierzchni?
- Pan Dyrektor Bryl odpowiadając stwierdził, że jest to ogólne ustalenie ochrony, stwierdził również, iż nie ma definicji tego pojęcia. Przekazał, że ministerstwo podejmuje nowe działania w tym temacie i zakłada, że w ciągu trzech lat zostanie przygotowana nowa Biała Księga. Dyrektor uważa, że będzie to okres gdzie będzie rozpatrywanych wiele uwarunkowań, a wykaz złóż strategicznych zostanie tak przygotowany, aby uwzględniał wiele elementów. Nie tylko te kryteria, które decydowały o ważności i wartości złoża, ale także te społeczne i środowiskowe. To że nie ma Białej Księgi nie zwalnia Biura z obowiązku by te złoża wykazać.
- Pan Marszałek Woźniak zadał pytanie jakie to wywoła skutki dla planowania przestrzennego w sensie lokalnym i regionalnym? Np. w przypadku udokumentowanego złoża Oczkowiec.
- Pan Dyrektor Bryl odpowiedział, że to pytanie zostanie postawione Sejmikowi Województwa Wielkopolskiego za pół roku. Wówczas przedstawiona zostanie przez Biuro nowa generacja planu oraz zadane zostanie pytanie dotyczące obszaru południowo-zachodniej Wielkopolski, czy to jest teren intensywnego rolnictwa czy też obszar eksploatacji górniczej i budowy elektrowni? Jaki kierunek polityki rozwoju radni wybiorą? WBPP wskaże ten rejon jako obszar zalegania złóż natomiast ich zaleganie nie przesądza o eksploatacji. Technologia może pozwolić aby za lat 20 czy nawet mniej wykorzystać te złoża bez eksploatacji. Na pewno złoża muszą być chronione i musi być ograniczenie inwestycji na tym terenie.
- Pan Marszałek zaproponował by oddać w tym momencie głos Panu Tomaszowi Zadrodze Wiceprezesowi Zespołu Elektrowni Pątnów Adamów Konin oraz Panu Zbigniewowi Bryji Prezesowi PAK Górnictwo. Żeby w pełni odpowiedzialnie rozważać na temat jak się powinien zachować samorząd województwa w tym kontekście warto poznać strategię przedstawicieli elektrowni wobec energii. Jaka jest rola węgla brunatnego w jego eksploatacji i przetwarzaniu na energię elektryczną oraz co z tego wynika dla Wielkopolski. Stwierdził, iż bez tej wiedzy trudno podejmować decyzje odnośnie przyszłości ponieważ może się okazać, iż zmienia się poglądy na poziomie strategicznym, rządowym. Aktualnie trudno powiedzieć kiedy

taka decyzja może zapaść, gdyż perspektywa trzech lat dla Białej Księgi też pokazuje, że nie będzie to najbliższy okres. Pan Marszałek zauważył, że w przypadku energetyki i wydobycia węgla przedstawiciele ZE PAK są najbardziej zapoznani z tematem, niemniej wszyscy obecni zdają sobie sprawę, że Panowie reprezentują podmiot którego zadaniem jest osiąganie określonych korzyści ekonomicznych. Nie tylko ogólnospołecznych w postaci dostarczenia prądu.

- Pan Tomasz Zadroga – Wiceprezes Zespołu Elektrowni Pątnów-Adamów-Konin (ZE PAK) – potwierdził, iż są podmiotem komercyjnym ale wpisują się również w strategię państwa, a także Unii Europejskiej. Energetyka szeroko rozumiana począwszy od górnictwa, a skończywszy na energii elektrycznej jest jednym z filarów bezpieczeństwa funkcjonowania Unii Europejskiej. Polska w tym wypadku jest uzależniona od Komisji Europejskiej. Dlatego zrozumiała jest wypowiedź Ministra Środowiska, z której wynika, że potrzeba kolejnych lat na podjęcie ostatecznej decyzji. Być może zdarzy się tak, że węgiel jako surowiec używany w energetyce zostanie w perspektywie średnioterminowej wyeliminowany, wówczas węgiel z powodów ekonomicznych przestanie być używany jako paliwo, bo urzędowo będzie obłożony dodatkowymi podatkami, karami, które uniemożliwią ekonomiczne prowadzenie przedsiębiorstw opartych o ten surowiec. Dotyczy to zarówno węgla brunatnego, jak i kamiennego. Taka dyskusja toczy się na forum unijnym, jednak stanowisko polskiego rządu jest nieco różne od stanowiska Komisji Europejskiej. Europa jest zasobna w węgiel, który z perspektywy dostaw tego surowca gwarantuje, nie tylko Polsce, ale całej Unii bezpieczeństwo energetyczne. Zasobów gazu Europa ma już mniej. UE posiada złoża gazu głównie na Morzu Północnym. Są jeszcze niewielkie złoża kontynentalne. M.in. w Polsce wydobywany jest gaz ziemny konwencjonalny, nie łupkowy. Na tym kończy się bezpieczeństwo energetyczne Unii. Z tej perspektywy węgiel jest niezwykle potrzebny. Z perspektywy ochrony klimatu, wiadomo, że niekoniecznie. Firma wydobywcza, taka jak ZE PAK jest uzależniona od dyskusji na poziomie europejskim, rządowym i biznesowym, stąd dzisiejsza rozmowa o eksploatacji tego węgla jest zdecydowanie przedwczesna. Warto jednak pamiętać o ochronie tych złóż, być może ze względów strategicznych będą one niezbędne. Ewentualne rozpoczęcie eksploatacji byłoby możliwe za 10 – 15 lat.

3. Wystąpienie Pana Prezesa Zbigniewa Bryja przedstawiciela Zespołu Elektrowni Pątnów-Adamów-Konin

- Pan Zbigniew Bryja – Prezes Zarządu Spółki PAK Górnictwo – zauważył, że spotkania w podobnym gronie miały już miejsce wielokrotnie, ostatnio 7 września 2015 roku, gdzie dyskutowano nad dokumentacją stworzoną przez Wielkopolskie Biuro Zagospodarowania Przestrzennego. Pan Prezes podziękował Panu Marszałkowi za zaproszenie umożliwiające rozpoczęcie dialogu. Są samorzady – właściciele gruntów i jest Skarb Państwa – właściciel skarbów ziemi reprezentujący wszystkich obywateli. Wynikający z tego konflikt interesów znajduje się na powierzchni ziemi. Decyzje co do przyszłości złóż zapadają centralnie, a skutkują regionalnie. Do września był czas składania uwag społecznych odnośnie nowej ustawy dotyczącej sytuacji polskiej polityki energetycznej 2050. Są wśród nich trzy scenariusze. Pierwszy zrównoważony, wciąż zakładający rolę węgla brunatnego czy kamiennego jako podstawowe, choć zmniejszające się źródło w produkcji energii. Scenariusz drugi to scenariusz jądrowy. Scenariusz trzeci to Odnawialne Źródła Energii plus gaz. Już dzisiaj przy pobieżnej analizie tych dokumentów wiadomo, że scenariusz drugi i trzeci nie będzie zrealizowany w takim wymiarze jak zakładano. Nie ma gazu łupkowego tyle ile przewidywano, nie ma pieniędzy na 2-3 elektrownie jądrowe, nawet nie wyznaczono do tej pory ich lokalizacji. To, że ZE PAK jest stroną w tym postępowaniu jako prywatny inwestor nie ma znaczenia. Takie same rozmowy prowadzi Polska Grupa Energetyczna w Gubinie i w Złoczewie, chociaż to są spółki Skarbu Państwa. One nie muszą aż tak zabiegać w urzędach centralnych. Tam wolę państwa widać wyraźnie. Zespół Elektrowni natomiast jest ciągle postrzegany jako podmiot biznesowy. Pan Prezes zauważył, że przy obecnej cenie energii i koszcie jej wytwarzania z węgla brunatnego ten zarobek i tak jest niewielki. Ostrzegł, iż za chwilę pojawią się kłopoty konińsko-tureckie. Ale wówczas prawdopodobnie wkroczy państwo i nakaże eksploatację tych regionów, uzasadniając że jest to podstawa systemu. Prezes przypomniał, że PAK produkuje obecnie ok. 8 procent energii w systemie krajowym. W odniesieniu do opracowania Pana Dyrektora Bryła, Pan Prezes zauważył, że jest to analiza jednostronna. Rzetelna analiza powinna pokazywać plusy i minusy. A przytoczone opracowanie to analiza minusów. Niemniej jest ono bardzo wszechstronne i wymagało mnóstwo pracy dużego zespołu ludzkiego. Jeżeli chodzi o to złożo Oczkowice-Poniec-Krobia to udokumentowany został tylko jego

fragment. Pan Prezes wyraził zdziwienie dlaczego nie ma mowy o Mosinie. Do momentu dopóki ZE PAK zgłosił do Państwowego Instytutu Geologicznego wniosek o wskazanie złóż, które mogłyby być potencjalnie eksplorowane, istniała publiczna, powszechna opinia, że Rów Poznański jest wyłączony. Niektórzy profesorowie i naukowcy oraz ludzie świata polityki utrzymywali społeczeństwo w tym kłamstwie przez 40 lat. Nie ma uchwały sejmowej, ani nic poza dokumentem Wielkopolskiej Rady Narodowej, co blokowałoby eksploatację w rejonie Rowu Poznańskiego. Dlaczego okłamywane były środowiska, skoro parametry geologiczne w Rowie Poznańskim są lepsze niż Oczkowic? – pytał Pan Prezes. Nie jest mowa o eksploatacji, mowa o pracach studialnych, które mogą doprowadzić do eksploatacji, jeśli będzie taka wola państwa. Pan Prezes powiedział, że na własnym przykładzie doświadczył jak inne województwa dbają o to by złoża leżące na ich terenie eksploatowane były przez rodzimych przedsiębiorców górniczych. Miało to miejsce gdy jako ZE PAK starał się o eksploatację złoża „Złoczew”. Powstał wówczas list wszystkich posłów wszystkich ugrupowań sejmowych do prezydenta i premiera Polski w celu zabezpieczenia dostępu Polskiej Grupy Energetycznej do złoża „Złoczew”. Wszyscy się połączyli, a ZE PAK „odprawiono” do Wielkopolski. Pan Prezes podkreślił, że nie będzie odnosił się do opracowania Wielkopolskiego Biura Planowania Przestrzennego osobiście lecz przy pomocy ekspertów. Było tam poruszonych kilka tematów, które pogrupowano w 5 działów:

- 1) tematy związane z prawem;
- 2) czy to złożo powinno być chronione czy nie;
- 3) czy powinno być w jakichkolwiek planach, czy nie;
- 4) jakie przepisy na to wskazują;
- 5) jakie listy złóż powstały w tej dziedzinie.

W tych tematach wypowiedzieli się eksperci: Pan Mec. Maciej Kruś UAM, Pani Prof. Agnieszka Ziomek UEP, Pan Prof. Piotr Tryjanowski UP w Poznaniu, Pan Prof. Andrzej Szczepański oraz Pan Prof. Zbigniew Kasztelewicz AGH w Krakowie. Opinie tych osób zawarte są w opracowaniu, które zostało dostarczone na spotkanie. Przekazane ono zostanie radnym Sejmiku, a także członkom WRDS. Ważne jest też – zauważył Pan Prezes – jakie spojrzenie na tą kwestię będzie miało państwo polskie. Odnosząc się do listy złóż czyli Białej Księgi, Pan Prezes przypomniał, że jest to dokument wymyślony przez byłego głównego geologa kraju Sławomira Brodzińskiego, jako wstęp do opracowania złóż strategicznych. Zgodnie z polityką

energetyczną Polski 2030 i krajowym planem zagospodarowania przestrzennego 2030. Ta lista miała się pojawić do 2010 roku w formie rozporządzenia. Mimo, że jest już rok 2016 wciąż jej nie ma. Prawo geologiczno-górnictwa mówi, że złoża udokumentowane należy ujawniać w celu ich ochrony. Ale nie ma definicji ochrony. Listy złóż strategicznych też nie ma. Biała księga miała być takim wstępem. W związku z tym, że została sporządzona w pośpiechu wg Pana Prezesa zrobiła więcej złego niż dobrego. Na przykład, są złoża Czempin, Gostyń, Krzywiń, Legnica, Mosina, Rogóźno, Szamotuły, Torzym, o które nikt się nie stara. Zainteresowanie dotyczy jedynie złóż Złoczew, Oczkowice i Gubin Zasięki. A ze złóż w okolicach Legnicy tzw. Pole Ścinawa, gdzie KGHM Polska Miedź S.A. ma koncesję na wstępne badanie w celu zgazyfikowania znajdującego się tam węgla. Lecz jak wiadomo od 150 lat, bo tyle już trwają badania, ten proces wciąż wymyka się człowiekowi spod kontroli. Po drugie gaz jest zbyt mało kaloryczny. Po trzecie trzeba by kopać minimum na głębokość 600 metrów, no i najlepiej żeby to był węgiel kamienny, bo wówczas miałby odpowiednią kaloryczność. A więc KGHM nie kontynuuje tego programu, chociaż ma koncesję na to złożo. To złożo ma jeden problem, to jest w tej chwili największe złożo węgla brunatnego w Europie, ponad 12 mld ton. W Polsce, od czasów II wojny światowej wydobyto ok. 2,5 mld ton. To złożo jest za duże i za blisko KGHM by powstały dwa tak wielkie koncerny, jeden przy drugim, również ze względu na wpływ na otoczenie, na środowisko itd. A zatem z tych 15 złóż zostaje 4 może 5, do których można by wrócić.

Dyskusja c.d.

- Pan Marszałek poprosił o skracanie wypowiedzi, zauważył też, że sporządzenie listy może spowodować, że obecnie nikt się o te złoża nie stara, a w przyszłości jeśli nie obwaruje się tego określonymi procedurami może być odwrotnie.
- Pan Prezes Bryja – w bilansie energetycznym Polski brakuje mocy na węglu brunatnym od mniej więcej lat 30-tych. Węgiel brunatny jest najtańszą energią w Polsce, koszt wytworzenia to 134 zł za MWh. Analogicznie: energia wiatrowa 227 zł, energia wodna 177 zł, energia gazowa 261 zł, energia z węgla kamiennego 183 zł. Warto dodać, że węgiel brunatny nie jest dotowany, w przeciwieństwie do innych surowców energetycznych. W przypadku węgla brunatnego jest to cena wytworzenia plus koszty dopuszczeń, certyfikatów i różnych innych obciążeń. Z uwagi na dziurę energetyczną Polska staje przed poważnym dylematem, kopać czy kupować od

innych? Zasoby węgla brunatnego w Polsce kończą się na Wiśle. A jest to tylko część tego czym dysponują Niemcy, którzy są największym producentem tego węgla na świecie. Wydobywają 3 razy więcej niż Polska emitując ponad 2 razy więcej dwutlenku węgla do atmosfery. Zatem w ciągu najbliższych lat powinny zostać podjęte decyzje co do polityki energetycznej 2050 i co do tego, w które dziedziny produkcji energii należałoby inwestować.

- Pan Marszałek nawiązując do wypowiedzi Prezesa zauważył, że jego wypowiedź to komunikat i jednocześnie prośba do Pana Wojewody, żeby w rozmowach z rządem miał na uwadze, że to jest klucz do przyszłości również dla nas.
- Pan Zbigniew Hoffmann – Wojewoda Wielkopolski – zwrócił się do Prezesa z informacją, iż chętnie zapoznałby się z prezentacją, o której mówił, i poprosił o przekazanie jej do urzędu wojewódzkiego.
- Pan Prezes Bryja wyraził zgodę.
- Pan Marszałek zwrócił się do Pana Dyrektora Bryla, żeby zestawić te dwa dokumenty, podkreślić miejsca gdzie jest krytyka zapisów wojewódzkich i zobaczyć na ile można te uwagi uznać za wiarygodne i istotne. Pan Marszałek poprosił o zabranie głosu przedstawicieli samorządów z terenu południowo-zachodniej Wielkopolski.
- Pan Adam Trybusz (Business Centre Club) z powodu innych obowiązków opuścił posiedzenie, dziękując za prezentację i spotkanie.

4. Wystąpienia Starosty Rawickiego i Starosty Gostyńskiego

- Pan Adam Sperzyński – Starosta Rawicki – rozpoczął wystąpienie od cofnięcia się do historii. Zauważył, że Pan Prezes Bryja mieni się na tym spotkaniu niemal jako inicjator dialogu społecznego, jednak w jego ocenie tego dialogu na etapie koncesji poszukiwawczej nie było. Odwiarty poszukiwawcze odbywały się w asyście Policji, były też sprawy sądowe, jeżeli ktoś użył jakiegoś słowa które zabolalo stronę PAK miał proces sądowy. Pan Starosta mówił, że strona samorządowa ciągle jest gotowa do rozmów, bo dialog jest rzeczą najważniejszą, natomiast nie chciałby żeby pozostało wrażenie, że samorzady są złe i blokują każdą inicjatywę w myśl zasady „nie, bo nie”. Wyraził też niezadowolenie, że od początku rozmowy nie odbywały się na zasadzie dialogu, tylko PAK aby dopełnić wymagania koncesji poszukiwawczej używał presji

w stosunku do społeczeństwa lokalnego. W przypadku kwestii prawomocności zarówno koncesji poszukiwawczej, jak i dokumentacji złożowej, to fakt, że zostały one zatwierdzone w instancji ministerialnej nie oznacza, że nie są one w postępowaniu sądowym. Tak więc nie można mówić jeszcze o ostateczności tych rozwiązań. Skarga do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego została wniesiona 22 lutego 2015 roku, ale są też skargi mieszkańców w stosunku do samej koncesji poszukiwawczej, także temat jest sporny od samego początku. Kwestia ograniczenia władztwa politycznego, to chyba najważniejszy aspekt w tej sprawie. Co bulwersuje samorządy? Bardziej nawet gminy niż powiaty, gdyż te ostatnie przechowują tylko dokumentację geologiczną. Najbardziej bulwersuje gminy, że posiadają badania naukowe, (choć wiadomo, że zwykle jest tak, że kto płaci, ten otrzymuje oczekiwane wyniki), ekspertyzy i argumenty dwóch profesorów, którzy wykazali merytoryczne argumenty przeciw odkrywce, i to wszystko nie jest uwzględniane. Zarówno powiat rawicki, jak o gostyński nie są przeciwko wszystkim złożom kopalnym. W powiecie rawickim są już próbne odwierty gazu ziemnego, zarówno odwierty, jak i testy złożowe były prowadzone bez żadnego oporu społecznego. To nie jest tak, że powiat rawicki i powiat gostyński są przeciwne eksploatacji wszelkich złóż. Wydobywanie gazu powoduje mniejsze skutki na powierzchni i nie kłóci się z dzisiejszym sposobem zagospodarowania przestrzennego. Warto zastanowić się też jak wygląda sytuacja w powiatach, w których kończą się złoża, porównajmy sobie bezrobocie, jakie jest obecnie w powiecie rawickim bez tego „dobrodziejstwa” w postaci przemysłu wydobywczego. Otóż jest niższe niż w powiecie konińskim, w którym ten przemysł funkcjonuje od kilkadziesiąt lat. Zatem gdzie jest ten zysk? Poza tym w powiecie nie ma specjalistów od wydobywania zatem kto miałby być zatrudniony w tym przemyśle? Najgorsza jest niepewność ale ktoś w końcu będzie musiał podjąć decyzję niezwykle brzemiennej skutki, w jakim kierunku rozwoju ma pójść południowo-zachodnia Wielkopolska. Już dzisiaj ludzie wstrzymują się z niektórymi inwestycjami, zastanawiając się co będzie. Dotyczy to również zakładów przemysłowych. Podobnie trudno mówić o rozwoju firm i przedsiębiorstw, skoro przyszłość tego terenu nie jest znana. Jakie to będzie miało skutki dla dwóch mleczarni, dwóch cukrowni i koncernu Heinz funkcjonujących na tym terenie? To że przemysł wydobywczy da jakieś miejsca pracy, to nie wszystko, ważniejsze jest pytanie ile zabierze? Pan Starosta wyraził przekonanie, że kwestia cen energii przytoczonych przez Pana Prezesa Bryję jest manipulacją. Pod względem kosztów wytworzenia to się zgadza, ale gdy zostaną

policzone koszty środowiskowe to sprawa wygląda już inaczej. Cena wytworzenia ma też swoje koszty społeczne. Bezpieczeństwo żywnościowe jest równie ważne jak bezpieczeństwo energetyczne. Oba są ważne i to będzie naprawdę trudna decyzja.

- Pan Robert Marcinkowski – Starosta Gostyński – zwrócił uwagę na trzy krótkie aspekty, pierwszy formalno-prawny. Samorzady złożyły skargę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie i ustalony został termin na 22 lutego, kiedy ta skarga będzie rozpatrywana. Szczególnie istotne są argumenty merytoryczne pominięte na tym etapie. Po pierwsze niewykonanie ponad 200 odwiertów, po drugie analiza hydrogeologiczna i hydrogeochemiczna (gdzie wyraźnie wskazuje się na ogromne zagrożenie związane ze stepowaniem Wielkopolski) dla zasobu wód podziemnych i przenikania wód zasolonych do tych zasobów. Drugi element to jest aspekt gospodarczy. Ważne obok regionalnych przedstawicieli przedsiębiorców byłoby też uwzględnienie głosu samych przedsiębiorców działających na terenie powiatu rawickiego i gostyńskiego. Powstało stowarzyszenie „Przedsiębiorczość dla ekologii” skupiające kilkudziesięciu poważnych przedsiębiorców i ten głos staje się coraz bardziej ważny, a jest to głos merytoryczny, podparty wieloma analizami i ekspertyzami. Warto też zwrócić uwagę na element kadr i bezrobocia. Coraz głośniejszy podnoszony jest argument dużego bezrobocia w powiecie konińskim w stosunku do tego bezrobocia, które jest zarejestrowane na terenie naszych powiatów. W południowo-zachodniej Wielkopolsce jest ono tradycyjnie wyższe niż średnia wielkopolska ale niższe niż średnia polska i ten argument nowych miejsc pracy, jakiejś alternatywy w rozwoju nie ma racji bytu. Ostatni aspekt, to aspekt społeczny. Mowa jest dzisiaj o dialogu ale tak naprawdę w powiatach nie ma dialogu, bo nie ma drugiej strony. Nie ma zwolenników odkrywki w powiecie gostyńskim i w powiecie rawickim. Są tylko i wyłącznie przeciwnicy, a jeśli ci zwolennicy są to się nie ujawniają. Jednolity głos samorządów, nie tylko samorządów naszych powiatów, ale pięciu powiatów Wielkopolski też o czymś świadczy.

Dyskusja c.d.

- Pan Marszałek zauważył, że po to działa rada dialogu społecznego by uwzględniać te wszystkie aspekty, szczególnie te najistotniejsze: społeczne i pracownicze. Warto mieć świadomość, że przy takich napięciach społecznych nawet jeśli są zwolennicy przemysłu wydobywczego na omawianych terenach, to będą się oni zwyczajnie bali ujawnić.

- Pan Prezes Bryja stwierdził, że zna ich, że są to ci, którzy mają mury popisane aerozolem, którzy mają wrzucane na podwórka płonące szmaty, to ci którym w zboże wstawiano metalowe rurki, żeby kombajn zniszczyć, którym pellety słomy podpalano na polach, to są zwolennicy odkrywek.
- Przewodniczący WRDS zauważył następujące zjawisko, otóż społeczność lokalna uznała zapewne, że element badań złoża jest równocześnie przygotowaniem do eksploatacji, w związku z tym należy protestować, bo jak się prześpi ten moment, to potem może być już za późno.
- Pan Starosta Adam Sperzyński podkreślił fakt, że ZE PAK w rywalizacji o względy mieszkańców posługuje się instrumentami, których samorząd nie posiada, typu firma Public Relations, czy wielki budżet na promocję uświadamiający społeczeństwo. Stąd apel by robić to wspólnie i razem przedstawiać argumenty za i przeciw.
- Pan Marszałek poprosił Pana Prezesa o ustosunkowanie się do wypowiedzi samorządowców, a także o przedstawienie sytuacji w powiecie konińskim, gdzie są również odkrywki, które są blokowane, co to też skutkuje kondycją i prawami pracowniczymi w ramach Zespołu Elektrowni PAK.
- Pan Wiceprezes Tomasz Zadroga ujął to następująco. Problem jest rzeczywiście w powiecie tureckim. Tam z powodów niezależnych od firmy, ani od decyzji w Polsce trzeba na przełomie 2017/2018 zamknąć elektrownię Adamów ze względu na jej emisyjność. Takie zapadły decyzje na poziomie europejskim. Za tym idzie zamknięcie kopalni Adamów, gdyż węgla, który starczyłby jeszcze na kilka lat nie da się przewozić do innych elektrowni, gdyż jest to ekonomicznie nieuzasadnione. Są likwidowane dwa duże zakłady pracy – duża elektrownia i jeszcze większa kopalnia. Natomiast w powiecie konińskim problemów likwidacji kopalni nie ma, tam odkrywki się dzieją.
- Pan Prezes Bryja postanowił, z uwagi na czas, nie odnosić się do wszystkich wątków. Jedyne do tych bardziej personalnych. Zwrócił uwagę, iż miał przyjemność konsultowania problemu z poprzednimi władzami powiatu. Zanim doszło do koncesji na poszukiwanie i rozpoznanie odbył szereg spotkań właśnie w salkach parafialnych, w stodołach i nieogrzewanych świetlicach. Objęździł całe to złożo, zainwestował w koncesję na rozpoznanie. Pan Prezes był na posiedzeniach rad obu gmin gdzie zapowiedział, że momencie kiedy ocena ekonomiczna rozpoznania złoża wskaże, że warto, to ZE PAK będzie eksploatować dalej. Odnosił się też do dyskusji na temat

otworów oraz liczby ich wykonania. Koncesja daje prawo do prowadzenia robót w pewnym zamkniętym wieloboku i wykonania odpowiedniej ilości otworów. Rozporządzenie, które mówi o kategorii rozpoznania złoża, czy jest to kategoria c1 czy c2, nie określa siatki otworów, tylko mówi, że złożo, jego granice i wielkość została rozpoznana z prawdopodobieństwem błędu 30-40%, na to są modele matematyczne. Zatem nie trzeba wykonać wszystkich otworów, choćby z tego powodu, że złożo nie jest równomierne. Ono ma miejsca większej zmienności i mniejszej. Na mniejszej zmienności wystarczy otworów mniej, a na większej więcej. A to był wniosek na koncesję w kategorii c1. Można było wykonać wszystkie otwory, ale nie trzeba było. Uzyskanie tzw. niższego stopnia to jest ryzyko inwestora, że przy mniejszym rozpoznaniu podejmie się odkrywki. Były rozmowy. Były ulotki informujące, roznoszone przez Poczta Polską na adresy domowe. Nieprzyjemne spotkania też były. W przypadku potrącenia pracownika wykonującego badania, sprawa została zgłoszona na Policję. Sprawa wybitych szyb, zniszczonych piezometrów również była zgłoszona. O aktach wandalizmu w postaci malowania sprayem po ogrodzeniach prywatnych posiadłości, wrzucania na podwórka podpalonych szmat również Policja wie. Pan Prezes pomijał uwagi kierowane pod własnym adresem, natomiast nie zostawił bez reakcji podważania wiarygodności firmy przez jednego z uczestników spotkania. Ta część ataku została zaskarżona do sądu. Sąd w Rawiczu I instancji skazał tego człowieka na zapłatę odszkodowania na rzecz Stowarzyszenia Dzieci Niepełnosprawnych w Miejskiej Górcie i sprostowanie w prasie. W II Instancji Sąd stwierdził, że wprawdzie nie ma podstaw do obelg pod kierunkiem Pana Prezesa czy firmy, ale jako osoba publiczna szef ZE PAK powinien być bardziej odporny na krytykę i nie przejmować takimi słowami.

- Pan Marszałek podziękował za dyskusję.
- Pan Antoni Lange – Przewodniczący Zarządu Regionu Wielkopolskiej NSZZ „Solidarność” – podziękował za informacje, które są bardzo ważne dla wszystkich członków WRDS. Zasugerował jednak Panu Przewodniczącemu, że dziś odbywa się pierwsze posiedzenie prezydium w związku z tym jest wiele spraw proceduralnych do omówienia. Zaproponował zatem krótką przerwę i ponowne spotkanie już w gronie samego prezydium.
- Pan Antoni Odzimek – Wiceprezes Zarządu Związku Rzemiosła Polskiego w Poznaniu – zaproponował, żeby wcześniej wypowiedzieć się w temacie eksploatacji złóż węgla brunatnego.

- Pan Marszałek przychylił się do tej uwagi.
- Pan Jacek Silski – Prezes Zarządu WZP „Lewiatan” – oświadczył, że przy rozpoznawaniu tej sprawy na pewno wszyscy są emocjonalnie i tradycyjnie związani z opinią, że warto utrzymywać region bogaty w rolnictwo i płody rolne, wydaje się jednak, że raczej można mówić o nadprodukcji żywności niż energii. A jeśli chodzi o energetykę na dzisiaj i na najbliższe 20 lat, to jest odwrotna sytuacja. Jeśli Europa chce przyjąć politykę reindustrializacji, to musi mieć energię i to możliwie najtańszą. To wszystko wskazuje, że w perspektywie należy zacząć szukać tanich źródeł energii elektrycznej. Więc mimo tego, że serce podpowiada by nie eksploatować, to rozum wskazuje, że coś trzeba z tym zrobić i te zasoby wojewódzkie wykorzystywać. W jakim zakresie o tym decydować powinno państwo. Po ostatnim szczycie energetycznym w Paryżu, wychodzi na to, że będzie można bardziej eksploatować źródła energii i raczej w tym kierunku to będzie zmierzało. Nie można tylko żyć ideologią, bo świat jest jednak racjonalny dookoła.

Z urzędem marszałkowskim Konfederacja „Lewiatan” pracuje nad kolejnym tematem, czyli (już dzisiaj) braku energii elektrycznej w północno-zachodnim regionie Wielkopolski. Wielcy inwestorzy m.in. tacy jak Samsung, który zatrudnia wiele tysięcy osób chce ściągnąć kolejnych podwykonawców i stworzyć tam duży region przemysłowy, a brakuje już węzłów energetycznych. Zatem energia elektryczna dla takiego regionu przemysłowego jak Wielkopolska jest bardzo ważna. Trzeba wyważyć między emocjami, a racjonalnością. A to czy podmiot jest państwowy czy prywatny powinniśmy z naszej dyskusji eliminować. Firmy są różne, czy prywatne czy państwowe.

- Pan Wiceprezes Odzimek rozpoczął o stwierdzenia, że reprezentuje najważniejszy sektor życia gospodarczego – małe, średnie firmy – czyli generalnie rzemiosło. Minęło wiele lat, podczas których do tego tematu nie przystępowaliśmy nawet na posiedzeniach Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego. Nowa ustawa o Radzie dialogu społecznego i innych instytucjach dialogu społecznego dopuszcza dialog nie tylko z pozycji regionu, ale również powiatu po to żeby wnieść opinię środowiskową. Południowo-zachodnia część Wielkopolski to silny region jeśli chodzi o życie gospodarcze. Są tam firmy rodzinne, firmy drobnych usług, małe firmy produkcyjne – tysiące zakładów. Zakładów, które pracują w nowej formule po przemianach politycznych, na nowych technologiach, nowoczesne zakłady z wielką perspektywą na przyszłość. Niejednokrotnie posiadają niemałe kredyty założycielskie z obciążeniami

do dziś. Jeżeli miałyby ten region spotkać coś co jest niepowtarzalne dla tego środowiska, to Pan Prezes jako przedstawiciel sektora rzemieślniczego w skali ogólnopolskiej będzie przeciwny takim rozwiązaniom. Dialog jest rzeczą niezmiernie ważną, Izba będzie słuchać tych ludzi, tych samorządów, którzy tam na co dzień mieszkają i chcą normalnie funkcjonować

- Pan Krzysztof Małecki – Przewodniczący Zarządu Forum Związków Zawodowych Województwa Wielkopolskiego – podziękował za wystąpienia, prezentacje oraz obszerne materiały przygotowane przez Marszałka. Podkreślił, że Forum Związków Zawodowych przede wszystkim interesują sprawy pracownicze. Wiadomo, że wiele dzieje się w zespole elektrowni PAK pod kątem dialogu ze związkami zawodowymi, wiadomo, że ten dialog będzie wznowiony na początku lutego 2016. Forum oczekiwałoby, aby na posiedzeniu plenarnym WRDS, ten temat byłby szeroko w gronie eksperckim omówiony.
- Pan Prezes Breja zadeklarował przygotowanie materiałów związanych z dzisiejszym tematem dla wszystkich członków WRDS.
- Pan Przewodniczący Marek Woźniak podziękował wszystkim gościom za udział w WRDS i wyraził nadzieję na kolejne spotkanie w niedługim czasie.

Po przerwie

5. Dyskusja dotycząca sposobu procedowania przez Prezydium oraz regulaminu WRDS

- Pan Przewodniczący Woźniak zapytał czy zdaniem obecnych można w trzecim tygodniu lutego br. wprowadzić ten temat na posiedzenie Rady, tak by zdążyć przed lutowym posiedzeniem Sejmiku. Decyzje i tak zapadną na szczeblu centralnym ale Rada powinna wydać jakąś opinię w tej sprawie.
- Pan Przewodniczący Lange zauważył, że jest jeszcze jedna ważna rzecz dotycząca tego jak powinno się procedować w gronie wiceprzewodniczących i przewodniczącego WRDS. Dobrze, że są przygotowywane materiały, że zapraszani są goście, którzy referują określone tematy. Nie mniej, w przypadku Prezydium warto dążyć do reprezentacji wszystkich stron. Dziś zabrakło stowarzyszenia lokalnych przedsiębiorców oraz stowarzyszenia „Nasz dom” – ludzi związanych ze stroną społeczną.

- Pan Przewodniczący Woźniak odparł, że te stowarzyszenia zostały ominięte celowo, uznając, że reprezentanci samorządu lokalnego są zobowiązani reprezentować interesy wszystkich uczestników dialogu.
- Pan Antoni Lange doprecyzował, iż mimo powyższego jego koncepcja zakłada by na prezydium zapraszać wszystkie strony, niezależnie od tego kto czyje interesy reprezentuje. Było by też dobrze procedować w ten sposób, że głos oddawany jest gościom, a potem we własnym gronie Prezydium omawia to co usłyszało, bo to jest istotą takich spotkań. Merytoryczne wypowiedzianie się każdego członka Prezydium jest potrzebne na spotkaniu plenarnym (co nie znaczy że nie można tego czynić podczas posiedzeń Prezydium), chodzi jednak o styl i kierunek procedowania.
- Pan Tomasz Działyński – Prezes Zarządu Pracodawcy RP Wielkopolska – uzupełnił tą wypowiedź, opierając się na własnych doświadczeniach z Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego, gdzie goście zapraszani byli tylko na posiedzenia plenarne. Nie pamięta, żeby taka sytuacja miała miejsce na posiedzeniu Prezydium. Nic nie stoi jednak na przeszkodzie, żeby spotykać się tak jak dziś. Dzięki temu członkowie Prezydium mieli okazję zapoznać się z tematem i posiąść pewną wiedzę, która pozwoli przygotować się do posiedzenia plenarnego.
- Pan Marszałek odrzekł, iż o to właśnie mu chodziło.
- Pan Prezes Odzimek powiedział, że Prezydium powinno wypracowywać z daną stroną, na podstawie określonego tematu, stanowisko, które ma być zaprezentowane całej Radzie. Nie zawsze strona wnosząca temat musi uczestniczyć w posiedzeniu plenarnym. Wypracowane przez Prezydium stanowisko jest wówczas przedkładane do dalszych obrad na posiedzeniu Rady.
- Pan Przewodniczący Woźniak wyjaśnił jaka była idea. Otóż ciężar gatunkowy tematu, ze względów strategicznych dla państwa, regionu, społeczności lokalnych, samorządów i stowarzyszeń jest tak duży, że chodziło o to by uzyskać maksimum wiedzy w tym gronie i zastanowić się jak to poprowadzić na posiedzeniu plenarnym, na którym Rada powinna zająć jakieś stanowisko. To stanowisko powinno zawierać wnioski, np. że kluczowa będzie strategia rozwoju energetyki państwa, z drugiej strony, że Rada zdaje sobie sprawę i uwzględnia wszystkie zastrzeżenia społeczności lokalnych, samorządów, stowarzyszeń itd., które mają prawo do ochrony swojej przestrzeni. Trzeci wniosek, że sprawa może być rozstrzygnięta w momencie jak będą znane kluczowe, kierunkowe decyzje na poziomie państwa.

- Pan Prezes Lange wracając do początku swojej wypowiedzi zauważył, że trzeba uzgodnić między członkami Prezydium kwestie procedowania na posiedzeniach Prezydium. Docenia styl, że zapraszane są strony po to by uzyskać wstępną informację, gdyż to czasami pomaga lepiej zbudować posiedzenia plenarne. Z tym tylko wskazaniem, by zapraszać wszystkie strony Druga kwestia, by słuchać ale potem dyskutować we własnym gronie. A przechodząc do meritum, należy zadać pytanie, co się wydarzy na posiedzeniu plenarnym i jak ono powinno wyglądać? Każdy członek ma świadomość jakiej rangi to jest problem, że jest to przebudowa sytuacji nie tylko biznesowej ale i społecznej, ekonomicznej, ekologicznej Wielkopolski, więc ranga jest przeogromna. A to oznacza, że procedowanie na poziomie posiedzenia plenarnego musi mieć jakąś swoją odłonę. Często padają głosy, że odkrywka i uruchomienie eksploatacji złoża jest bardziej decyzją na szczeblu państwowym i WRDS powinna poczekać jeszcze rok, dwa, trzy, aż pojawi się jakaś koncepcja. Pan Prezes jednak nie zgadza się z tym. Rolą Rady nie jest czekanie na decyzje odgórne, które oczywiście będą miały kluczowe znaczenie, ale uczestniczenie w dialogu i uzgodnienie stanowiska Rady, jako głos w dyskusji, jeszcze przed decyzją Rządu, Sejmiku, czy innych ciał. Trzecia kwestia jest taka, że byłoby dobrze gdyby członkowie Prezydium czy Rady mogli mieć miejsce gdzie gromadzone byłby informacje wszystkich stron dialogu. Ci, którzy chcieliby dzielić się z Radą, czy z Prezydium materiałami, opracowaniami, stanowiskami, uchwałami itd. by mieli możliwość poprosić o zamieszczenie ich w miejscu, do którego miałby dostęp każdy zainteresowany, i każdy kto potencjalnie mógłby uczestniczyć w plenarnym posiedzeniu. Mowa tu o materiałach przygotowanych na dzisiaj przez Pana Marszałka, o materiałach, które obiecał dostarczyć prezes. Pytanie tylko gdzie? Bo nie ma takiego miejsca na stronie internetowej urzędu, nie ma zakładki.
- Pan Marszałek: zrobimy.
- Pani Anna Grzymisławska, Dyrektor Departamentu Organizacyjnego i Kadr UMWW, potwierdziła, że będzie taka zakładka.
- Pan Przewodniczący Lange dopowiedział, że chodzi mu o miejsce gdzie można by pod tytułem np. Plenarne posiedzenie – temat odkrywka, załączać elektronicznie wszystkie materiały, oczywiście za zgodą autorów. Warto tak zrobić, żeby potem nie było zarzutu, że nie było tych informacji. Przewodniczący zadał też pytanie, kto będzie zaproszony na posiedzenie Rady? Bo on zaproponowałby jeszcze wspomniane

wyżej dwa stowarzyszenia lokalne. Uważa też, że na posiedzeniu plenarnym czas nie powinien ograniczać rozważań and problemem tej rangi, ewentualnie można by rozłożyć temat na dwa posiedzenia. Było by dobrze gdyby w materiałach przygotowanych na posiedzenie plenarne znalazł się stan prawny poszczególnych stron. Odnośnie przebiegu spotkania zaproponował aby każda ze stron, zaproszonych instytucji i stowarzyszeń miała prawo się wypowiedzieć.

- Pan Przewodniczący Woźniak poinformował, że wstrzymał podjęcie uchwały przez Sejmik do czasu zajęcia stanowiska, czy omówienia tego na forum WRDS ale teraz widzi to inaczej. Uważa, że Sejmik powinien to stanowisko zająć bo on już je przepracował, a Radzie byłoby trudno podpisać się pod stanowiskiem Sejmiku, zwłaszcza zwracając uwagę na obecność Pana Wojewody. Ale również z uwagi na inne uwarunkowania. Stanowisko samorządowe w sprawie odkrywek jest dość radykalnie na nie, idzie ono w nurcie poparcia społecznych głosów. Marszałek Woźniak sądzi, że Rada powinna osiągnąć inny efekt. Zwrócił się z pytaniem do Pana Wojewody, czy dałoby się zaprosić na spotkanie Rady jakiegoś reprezentanta ministerstwa. Byłaby to wartość dodana, że ktoś ze szczebla decyzyjnego wysłuchałby wszystkich tych argumentów, a my jako Rada sfinalizowalibyśmy nasze posiedzenie pewnym podsumowaniem tych głosów oraz swoim stanowiskiem, które byłoby sformułowane w sposób możliwie koncyliacyjny, oparty na dialogu, uwzględniający głosy wszystkich stron.
- Pan Wojewoda Hoffmann zgodził się, że jest to dobry pomysł, natomiast nawiązał do kwestii strategii energetycznej. Ten rząd rządzi od niedawna. Ostatnie 8 lat w tej materii nie posunęły spraw do przodu. Dlatego prosi o cierpliwość, strategia na pewno się pojawi. Pomysł zaproszenia gościa jest interesujący, ustali tylko jakiej rangi, jakiego szczebla, by był on kompetentny.
- Pan Marszałek podpowiedział, że wystarczyłaby ranga sekretarza stanu.
- Pan Przewodniczący Małecki dodał, że stanowisko WRDS w Poznaniu mogłoby być wówczas uwzględnione na szczeblu centralnym, jak będzie omawiana strategia kraju w tym temacie.
- Pan Wiceprezes Odzimek dopowiedział o pewnej praktyce Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego. Otóż na przestrzeni minionych lat zapraszani byli przedstawiciele różnych resortów w zależności od tematu jaki był omawiany. Ponieważ wraz z Panem Przewodniczącym Lange są też członkami Rady Dialogu

w Warszawie, to korzyść wypracowania stanowiska na forum wojewódzkiej Rady skutkować będzie tym, że jako Wielkopolska będą wiedzieli jakie zająć stanowisko na Radzie Dialogu Społecznego na poziomie krajowym.

- Pan Prezes Działyński nawiązał do wypowiedzi Przewodniczącego Lange odnośnie przygotowania stanu prawnego na posiedzenie plenarne. Rada dysponuje już dwoma opracowaniami. Jako prawnik przeanalizował je pod względem zgodności z ustawą i tego jakie są konsekwencje umieszczenia na liście ochrony złóż. Zapytał, czy chodzi Panu Przewodniczącemu Lange o stanowisko prawne WRDS?
- Pan Jarosław Lange wyjaśnił, że chodziło mu o to, że w wymiarze Rady powinny w tej zakładce znaleźć się materiały od wszystkich partnerów, którzy chcą w tej sprawie dyskutować. Stanowiska prawne dotyczące oceny prawnej też powinny być ujęte. Byłoby dobrze gdyby ten materiał był przygotowany w trzech blokach: elementy opinii prawnej dotyczącej materii, elementy opinii merytorycznej ekspertów i naukowców oraz być może dodatkowe informacje. Każdy kto chciałby się zapoznać miałby taką możliwość wchodząc na stronę Rady.
- Pan Tomasz Działyński odparł, iż myślał o tym w innym kontekście. Zgadza się z tym co Pan Przewodniczący Lange powiedział, dobrze gdyby te materiały były tak posegregowane. Natomiast zastanawiał się nad możliwością zamówienia takiej opinii, która byłaby obiektywna, bo te opinie, którymi Rada dysponuje są robione na zamówienie.
- Pan Marszałek odrzekł, że z tym może być problem, bo wówczas pojawi się jedna opinia kontra druga itd. Trzeba by raczej wydobyć najważniejsze sformułowania z tych opinii. Sytuacja pod względem prawnym nie jest tak jednoznaczna, i trzeba to pokazać. Takie są konkluzje z przeglądu prawnego. Wersji ostatecznej nie da się uzyskać, a jeśli doszłoby do sporu to rozstrzygnąć go może jedynie Sąd Administracyjny, nie Rada.
- Przewodniczący Lange dodał, że to jest pewien wzorzec, aby WRDS miała na stronie internetowej informacje prawne podzielone na trzy segmenty. Coś co jest bez jakiegokolwiek możliwości interpretacji, coś co jest w twardym wymiarze prawnym, a potem pokazać dwie opcje, że coś można albo nie można. Taka forma pokazywania rzeczy jest najlepsza jeżeli chcemy być obiektywni. Jeżeli udałoby się to w taki sposób pokazać to byłby ideał.

- Pan Marszałek zaproponował następującą konkluzję. Poprosić Pana Wojewodę, żeby nawiązał kontakt z odpowiednim resortem, bez narzucania z jakim, z prośbą/pytaniem czy jej przedstawiciele mogliby zaszczyścić Radę obecnością podczas jej posiedzenia. Ustalić termin, w okolicach połowy marca, a do tego czasu przygotować wszystkie materiały. Najważniejszy wniosek z dzisiejszego spotkania powinien być taki, że sprawa jest z punktu społecznego bardzo poważna i że przy rozpatrywaniu kwestii strategicznych w energetyce należy brać pod uwagę element pewnego spustoszenia w przestrzeni publicznej, w każdym razie nie można od tego abstrahować. Nie można się skupiać tylko i wyłącznie na wydobyciu i produkcji prądu, jeśli ma się do czynienia z tak potężnym oporem społecznym. A to byłby taki sensowny przekaz ze strony Rady, apel o uwzględnianie tych elementów wyrażony przez przedstawicieli strony społecznej.
- Pan Mecenias Pieczyński nawiązał do wypowiedzi Pana Przewodniczącego Lange, zgłaszając formalną uwagę. Otóż sam zamysł dystrybuowania materiałów nie jest zły, natomiast Rada nie ma kompetencji by rozstrzygać, które stanowiska są sporne, a które nie budzą wątpliwości. Ponadto takie opracowania jakie dziś zostały przedstawione są wykonywane na zlecenia osób prywatnych lub instytucji. Zatem są chronione prawami autorskimi. O ile WRDS otrzymuje je i można domniemywać, że ktoś kto je dystrybuuje tym prawem dysponuje, o tyle nie oznacza to, że my możemy redystrybuować te treści na stronie.
- Pan Przewodniczący Lange zaprzeczył by dawał Radzie uprawnienia do redystrybuowania materiałów, mówił tylko o opinii prawnej, która w każdej sprawie jest taka sama, o którą prawnicy się już nie spierają, które są napisane czytelnie i jednoznacznie. W praktyce byłyby podwieszane na stronie te materiały, które są Radzie dostępne. Oczywiście opublikowanie na stronie materiałów powinno być możliwe tylko po uzyskaniu zgody od autorów na takie działania. Jeżeli ktoś nie będzie chciał, nie wyrazi zgody, po prostu nie będzie to zamieszczone.
- Pan Krzysztof Małecki – Przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego Forum Związków Zawodowych Województwa Wielkopolskiego – zauważył, że trzeba się zastanowić czy w ogóle Rada chce dysponować taką internetową zakładką.
- Pan Marek Woźniak przeszedł do drugiego tematu posiedzenia Prezydium, jakim był regulamin. Zaproponował, aby Pan Mecenias wziął na siebie rolę partnera z wnioskodawcami, gdyż niektóre propozycje są ze sobą sprzeczne. Chodzi o to żeby

się za bardzo nie uwikłać w uszczegółowienie. Bo to później powoduje, że jest się skrepowanym, czasami lepiej zostawić rzecz niedopracowaną w sensie uszczegółowienia by mieć większe pole do manewru. Natomiast tam gdzie jest to uzasadnione i daje jakąś nową wartość, można to przyjąć.

- Pan Mecenias Pieczyński wyjaśnił, że zmian wpłynęło całkiem sporo, i ich kierunek sugeruje, że członkowie Rady akceptują bardziej ogólną, elastyczną formę tego regulaminu i taka właśnie ona powinna być, pozostająca w zgodzie z charakterem całej Rady. Rada jako ciało kolegialne jest dosyć elastyczna w swym działaniu i taki też powinien być regulamin. Niestety wpłynęła jedna propozycja zawierające szereg bardzo uszczegóławiających zmian, które wymagają szerszej analizy i wykraczają poza ramy czasowe dzisiejszego spotkania, nie sposób zatem wchodzić w detale. Pan Mecenias zaproponował, że weźmie na siebie inicjatywę by opracować taki wzór regulaminu, który poddany zostanie na posiedzeniu plenarnym pod dyskusję. Natomiast wnioski, które zostałyby pominięte, zawsze mogą zostać zgłoszone jako wnioski formalne i poddane pod głosowanie.
- Pan Przewodniczący Lange zaproponował inne procedowanie. Nie jest pożądana sytuacja by na posiedzeniu plenarnym konfrontować się w sprawie regulaminu. Może lepiej byłoby stworzyć taki zespół osób, które są zainteresowane dopracowywaniem regulaminu, oczywiście z przedstawicielami wszystkich stron. Zaproponował również aby przed posiedzeniem plenarnym spotkać się w gronie Prezydium, żeby te rzeczy, które zespół nie zdoła wypracować, uzgodnić przed posiedzeniem Rady.
- Pan Marszałek Woźniak zaproponował aby przesłać projekt regulaminu w takiej formie by poprawki, które są do przyjęcia oznaczone były jednym kolorem, a te do negocjacji innym kolorem. Wówczas strony korespondencyjnie zapoznałyby się z nimi i wyraziły swój pogląd.
- Pan Przewodniczący Małecki postawił pytanie, jak Prezydium będzie to później przyjmować?
- Pan Przewodniczący Woźniak zaproponował spotkać się godzinę przed posiedzeniem Rady by wyjaśnić ewentualne wątpliwości i przyjąć regulamin w gronie prezydialnym.

6. Zamknięcie posiedzenia

Pan Marszałek podziękował wszystkim za spotkanie, zapewnił o kontakcie mailowym i wstępnie zaproponował spotkanie Prezydium oraz Rady mniej więcej w połowie marca br.

Oprac. Biuro Obsługi WRDS w Poznaniu

Protokolant: Przemysław Belka

Marek Woźniak
Przewodniczący
Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego
w Poznaniu